

Lady Karmelita, czyli rzecz o miłości, sporze o pewną małą wysepkę i wojnie, do której na szczęście nie doszło- AKT III, sceny 1-5 — Goro9

Od autora: Lady Karmelita" to komedia pomyłek (w czterech aktach) dziejąca się w realiach (bliżej nieokreślonego) późnego średniowiecza. Wszystkie postacie są wymyślone, więc jest to trochę takie "historical fiction". Imiona i po części charaktery inspirowane są moimi bliskimi znajomymi, stąd takie dziwne imiona.

Utwór ten pisałem wiele lat temu, we wczesnych czasach studenckich i tak sobie leżał w szufladzie. Poniżej Akt III, sceny 1-5.

AKT III

Scena 1

Korytarze zamku

Królowa Agnes, Lady Magdalene, lady Karmelita

Królowa Agnes

Piękny dziś dzień wstaje i cisza na zamku,

Czy czeladź śpi jeszcze? Czyż nie szkoda poranku?

Trzeba pobudzić wszystkich, bo choć nikt nie zmusza

Służby do zbyt ciężkiej pracy, to nie do pomyślenia, aby w Morfeusza

Objęciach jeszcze parobkowie byli, gdy tyle roboty.

Posprzątać po uczcie trzeba wszystko a te hultaje, niecnoty

Wylegują się jeszcze pewnie. Toż to nie podobna,

Żeby królowa wstawała pierwsza..., ale cóż to? Jakaś nadobna

Postać w mym kierunku biegnie? Któż to jeszcze tak wstał z rana?

Ach, toż to Magdalene! Co słyszeć kochana?

Lady Magdalene (wbiega ze śmiechem)

Ach, nic, nic! Tylko że poranki piękne czasami

Bywają.

Królowa Agnes (też ze śmiechem)

Coś podobnego! Lecę podzielić się tymi nowinami

Z królem.

Lady Magdalene

Ależ naprawdę królowo! Nie wierzy królowa?

Ach, gdyby temu słońcu przyglądać się z kochanką!- piękne słowa

Prawda?

Królowa Agnes

Cóż powiadasz? Z kochanką? Już z kochankiem raczej,

Ale słońce moje małe, tak czy inaczej

Dziwnie brzmisz dzisiaj. Czy coś się może stało?

Lady Magdalene

Oj stało się, stało! Tak dużo, chociaż przecież mało!

(ucieka)

(wchodzi Lady Karmelita)

Lady Karmelita

Dzień dobry królowo, nisko się kłaniam.

Królowa Agnes

Dzień dobry Karmelito. Też wstajesz z rana

Samego?

Lady Karmelita

Przyjaciółką nacieszyć się bym jak najwięcej chciała.

Szukam jej więc...

Królowa Agnes

Właśnie przed chwilą tu była i rozmawiała

Ze mną.

Lady Karmelita

Też z niej ranny ptaszek. W komnacie jej szukałam

Świtem i zdziwiłam się, gdy jej nie zastałam.

Królowa Agnes

Ja za to dziwowałam się jej słowami.

Zachowywała się niezwykle, mówiła zagadkami.

Lady Karmelita

Ojej! Czy może chora... może ucztą zmęczona?

Królowa Agnes

Nie, nie! Raczej jakby... winem odurzona.

Lady Karmelita

Winem, o pani, powiadasz? To by nigdy się nie stało
Magdalene pijaną?

Królowa Agnes

Mówię tylko, że coś na nią tak zadziało.
Roześmiana, życia pełna, lica jak płomień
Rozpalone, czerwone...

Lady Karmelita

Dziwne.. idę może ją jeszcze dogonię.
Do widzenia królowo.
(do siebie)
Hmmm... cóż z Magdalene... jestem ciekawa.
Coś dziwnego, królowa twierdzi? Podejrzana sprawa.
(wychodzi)

Scena 2

Komnata sypialna
Lady Magdalene

Lady Magdalene

Boże! Cóż za poranek! Tak piękny niczym we śnie
Czy w marzeniu a jednak smutny jednocześnie.
Nie wiem co myśleć... serce mi dudni jak kopyta
Rumaka w galopie, czemu? Wstydzę się myśleć i świta

Mi jednocześnie myśl, że może niegodnie
Jest tak czuć, jak czuję, bo czegoż jest głodne
Tak naprawdę me serce? Czyż nie zgrzeszyłam
Haniebnie, pamiętam co czułam, kiedy się patrzyłam
W nocy na rycerzy... czy rycerza raczej.
Grzeszne pożądanie? Nie! Tego sobie nie wybaczę.
Czy nie powinnam się cieszyć? Cięży kamień
Na mym sercu, czuję, że powinnam uczynić wyznanie
Komuś, kto zrozumie mej duszy zawilości.
Do księdza! On ukoj mi duszę i trochę radości
W moje serce wleje. Idę!

Scena 3

Kościół zamkowy

Lady Magdalene, ksiądz Muriano

Lady Magdalene (klękając przy konfesjonale)

Ojcze Muriano wysłuchaj mnie, wypowiadać się muszę.

Ksiądz Muriano (w konfesjonale)

Cóż się stało me dziecko?

Lady Magdalene

Świadomość grzechu dręczy moją duszę.

Ksiądz Muriano

Mój Boże dziecko, a cóż to takiego?

Czym Diabeł cię kusi, cóżeś uczyniła złego?

Czyś może kogoś nie zamordowała?

Lub gorzej... w kościele nie byłaś, postu żeś nie przestrzegała?

Lady Magdalene

Nie mój ojciec... lecz wielkim równie splamiłam się grzechem,

Patrzałam na mężczyznę i... wielką w tym miałam uciechę.

Ksiądz Muriano (zdenerwowany- podnosi głos)

Biada! Biada ci grzeszna dziewczyno!

Wielką tyś bowiem splamiła się winą.

Gniew boży spadnie na Cię, jeśli nie zaniechasz

Pragnień, w których mieszka diabelska uciecha.

Lady Magdalene (przestraszona)

Mój ojciec, czy to prawda? Czy boskie stworzenie

Grzeszy, gdy do drugiego odczuwa pragnienie?

Ksiądz Muriano

Grzesznico! Czy nie wiesz, że gdy niewiasta czuje

Pragnienie do męża to znak, że diabeł jej to podszeptuje?

Zmienne wasze pragnienia i zmysły fałszywe,

Co mężów prawych wiodą do zguby prawdziwie!

Lady Magdalene (łkając)

Dlaczego mój ojciec, powiedz mi dlaczego?

Czy szczęścia szukać niewieście, to coś aż tak złego?

Ksiądz Muriano (uspokaja się)

Nie trap się moje dziecko, gdyż nikt Ci nie broni

Kochać, lecz od pragnień złudnych musisz co dzień stronić.

Wiedz bowiem, że Szatan niewiastom zaszczeplił we zmysłach

Pęd do grzechu, przecie to Ewa do Adama przyszła

Z jabłkiem, nie on do niej. Ważne teraz więc byś odgadła

Gdzie prawa miłość, gdzie podszepty diabła.

No, nie płacz już, a broń się jeno przed zmysłami

I przychodź do mnie z wszystkimi swymi wątpliwościami

W tej materii, a ja poradzę Tobie.

Lady Magdalene

Dobrze ojciec Muriano, niechybnie tak zrobię.

Ksiądz Muriano

Ponieważ wiem, że grzech twój nie ze złej woli

Wynika, lecz z serca młodego swawoli

Pokutę lekką zadam- pięć godzin leżenia

Krzyżem w kościele i dziesięć różańców do odmówienia.

Lady Magdalene (do siebie)

Mój Boże, jakąż pokutą mnie ten ksiądz obdarza.

Czy mój grzech tak straszny? Cóż. ten ksiądz tak uważa.

(wychodzi)

Scena 4

Komnata sypialna

Sir Konrad

Sir Konrad(chodzi nerwowo po komnacie)

Zaraz, o czym to ja jeszcze przed chwilą myślałem?

A tak! O tym, co na dworze tutaj robić miałem.

Przedstawić królowi nasze racje i Francji dowiedzieć się stanowiska

Jako znany poseł, rycerz , mężczyzna w końcu, poznać obecne zjawiska.

O tak! Zjawiska wszystkie! Na przykład zaszłości dnia wczorajszego!

(zmienia ton na zamyślony i melancholijny)

To wczorajsze zjawisko....Kim ona była? Muszę spisać, by nie pomylić wszystkiego.

To wszystko na tym dworze jest takie skomplikowane,

Niby proste, jednak dziwnie moje myśli są tak pomieszane.

(raz żywiej, raz melancholijnie)

I jeśli rzetelną, prawdziwą i słuszną mam w Anglii zdać relację

Muszę protokołować, pisać, tworzyć, niechybnie mam rację.

No to natychmiast- pióro, atrament, papier –będę więc pisał,

O tym, com najważniejszego niedawno na dworze usłyszał.

No więc, o czym to myślałem? Ach tak, że sprawy ni skomplikowane ani przecież proste.

Gdyby wszystko tak proste było jak ta piosnka...zaraz o jaką to chodzi mi piosnkę?

A ! O tą, co ją nimfa śpiewała, więc piszę zaczynam...

(zaczyna pisać)

„Otóż na dworze Francuskim jest pewna cudowna dziewczyna...

Ona jest teraz najważniejsza...moim zdaniem..”(przerywa) Zaraz ! to nie na temat...

(zamyśla się)

Przecież, żeby opisać, com widział na dworze, musiałbym napisać poemat.

No bo jak oddać dworu tego wszystkie cudowności?

Do prawdy słów odpowiednich trzeba! Nie nada mi pisać jak rycerze prości.

No bo wszystko trzeba oddać jak jest ,trzeba oddać szczerze,

Tak, by każdy w to uwierzył choć ja nawet oczom swym nie wierzę.

A więc poemat dla oddania istoty spraw się tu dziejących...

(znów zaczyna pisać,)

„Dzień wstał późno, lecz mrok ciężki w dzień zmienił się kojący,

Bom co ja od trunków wszelkich nabawił się cierpień mnogości,

To lekkością mi odjęła w pół sen w pół jawa uczuciem błogości.

Ni patrzyłem, ni słuchałem, ni śniłem, ani do końca zbudzony,

Lekkością piosenki i widoku stałem tak onieśmiałony

Czernią włosów hebanową i oczu zielenią przepięknych,

Tak cudownych... jak gwiazdy...widok to pamiętny.

Sen nocy ciężkiej zniknął i utknąłem w dnia sennym marzeniu,

Lekko mi w słuchaniu było, w czuciu a dziwnie w myśleniu.

Bo com myślał, jak myśleć nijak się nie dało?

Słońce, nimfa i śpiew jej całego mnie wówczas wypełniało.

I jak odnaleźć miejsce w duszy dla choć jednej myśli,

Gdy zbudziło mnie coś, o czym nie marzyłem, żeby choćby wyśnić?

I...

(skończyła się kartka, sięga po następną)

Na czym skończyłem?

(czyta poprzednią)

Wyśnić...(pisze dalej) widok. przy którym inne wszystko mi marnieje

I dlatego...(przerywa) Co się ze mną dzieje?!

(zgniata kartki i wyrzuca w róg pokoju)

Muszę się szybko ogarnąć i całą tą dziwną sytuację,

Bo z czego ja zdam w Anglii królowi relację?

Co ze mnie za posel? Co to jest za dyplomata?

Co, zamiast działać, z rycerzami obcymi się brata,

Pije i przede wszystkim swą krew łatwo burzy!

Ta dziewczyna? Też mi.. Miłostka! To misji nie służy!

Nie...to przecie nie miłostka nawet!

Muszę ją z głowy wybić, szybko zakończyć tę sprawę.

Przecież nie mogę być tak zauroczony

Przez poranek, gdy nawet do końca nie byłem zbudzony!

Dobrzea do licha z tym, nie to mam mieć w głowie.

Mnie teraz trzeba króla poprosić, by na listy dał szybko odpowiedź.

Rajca stanu wzywa, jam dla niej działać winien być gotowy.

Mych rycerzy też muszę zająć inaczej dla panien sami stracą głowy.

(wychodzi)

Scena 5

Galeria zamkowa

Król Piotr, królowa Agnes, lady Magdalene, ksiądz Muriano

Król Piotr III

Witaj moja pani! Słońce Ty moje!

Królowa Agnes

Witaj mój panie! Posłałeś po mnie, więc stoję

Tu teraz przed tobą. O czym chciałeś porozmawiać mój mężu kochany?

Król Piotr III

Wiesz, o czym pewnie. Plan mój jest Ci znany.

Chciałem o postępy z Magdalene Cię spytać królowo,

Lecz już mniejsza o to! Zamieniłem przed chwilą słowo

Z księdzem Muriano... zaszły nowe okoliczności.

Ksiądz był wzburzony, spytałem więc o źródło złości

A ksiądz na to... „Spowiadałem Magdalene i diabeł w niej siedzi!

Nie mogę Ci o panie wyznać więcej, wszak spowiedzi

Tajemnica nade mną ciąży, ale proszę Cię panie! Uchroń ją od złego!”

Ja oczywiście udałem bardzo tym zatroskanego.

Powiedziałem, że będę miał czujne na nią oko.

Zapewniłem, że ufam księża, jak własnym wyrokom

I prosiłem, żeby w razie karygodnej Magdalene postawy

Nie zdradzonej na spowiedzi, informował i referował całe sedno sprawy.

Wszak o duszę dziecka chodzi! Ksiądz się zgodził z tymi słowami

Po czym obaj zapłakaliśmy rzewnymi łez potokami

Nad duszą Magdalene.

Królowa Agnes

Chyba wiem, do czego zmierzasz najjaśniejszy Panie.

Król Piotr III

Wszak i Tobie dzieje księdza Muriano są znane.

Cóż mogłoby go wzburzyć?- pytam,

Jeśli nie uczucia, którym folguje kobieta

A raczej jej natura.

Królowa Agnes

Wiem, że ksiądz ów źródło nieprawości

Kobiecej znajduje w naszym pragnieniu miłości.

Król Piotr III

Niestety, ma królowo, błędzisz w swej ocenie,

Wszak wiesz jakie z życia księdza wydarzenie

Miało wpływ na jego przejście w stan kapłański.

Królowa Agnes

Każdy wie- nieudany związek męsko damski.

Król Piotr III

Tak! Muriano nie zawsze był księdzem a wiesz jak to jest z Włochami,

Jak gorącą mają krew, jakimi się zowią kochankami.

Znałem wtedy Muriano! Wiem jak kolekcjonował

Serce niewieście! Radość w tym znajdował.

Królowa Agnes

I wtedy zjawiała się ta mieszcza- Caren

Król Piotr III

Tak, zakochał się wtedy biedaczysko.

Niestety, w jego sercu zmieniło się wszystko.

Królowa Agnes

A ona go porzuciła

Z miłości do innego

Król Piotr III

I źle zrobiła!

Nie można mężów zwodzić i siodeł zastawiać

Miłosnych, rozkochiwać w sobie a potem zostawiać!

Królowa Agnes

Nie! A niby dlaczego?

Czy on wcześniej robił co innego?!

Król Piotr III

Mniejsza o to... oboje się domyślamy,

Co siedzi w duszy naszej małej damy

I to nie diabeł... a raczej być może

Któryś z rycerzy, którego gościmy na dworze.

Królowa Agnes

Masz słuszość z pewnością.

Król Piotr III

Idę o zakład, że wiem kogo miłością

Magdalene nasza obdarzyła.

Pewnie ty też już żeś się domyśliła?

Królowa Agnes

Niestety nie mój Panie.

Król Piotr III

Mensieur Mebla! Czyż nie kochanie?

Królowa Agnes

Nie wiem królu. Skąd to podejrzenie?

Król Piotr III

Jak to?! To nie wiesz jakie on ma powodzenie?

Królowa Agnes

Wiem. że ma wśród dwórek, ale...

Król Piotr III

Masz wątpliwości? Ja nie mam ich wcale.

Zważ...Magdalene się nigdy łatwo nie zakochiwała,

w przeciwnieństwie do Karmelity, więc jak to, że strzała
Amora ugodziła ją tak szybko? Przecie dopiero, co przybyła
I nie zna nikogo... a jednak w kimś się zauroczyła,
Co najmniej, a któż jej w drodze tutaj towarzyszył?
Mensieur Mebel! A jasnym jest, że kiedy jaka dziewczka usłyszy
O jego czynach już o nim marzy a co dopiero osobiście
Go poznać, a więc o niego chodzi oczywiście!

Królowa Agnes

Może masz rację Panie, ale... niekoniecznie.

Król Piotr III

Może... więc, żeby być pewnym bezsprzecznie
Mam zamiar wraz z księdzem poczynić działania,
Aby dowiedzieć się czegoś o obiekcie jej kochania.
Już wszystko mamy z księdzem ułożone.
Gdy ona będzie spacerować w galerii, ksiądz na stronę
Ją weźmie, aby porozmawiać niby, że jest zatroskany
Jej problemami, gdy my tym czasem podsłuchamy
Wszystko za kotarą bezpiecznie ukryci.
Skryjesz się ze mną.

Królowa Agnes

Jeśli sobie Panie tego właśnie życzysz.

Król Piotr III

Więc skryjmy się, nim przybędzie.

Idzie! Szybko kryjmy się czym prędzej!

(chowają się za kotarą)

(wchodzi Lady Magdalene z książką, z drugiej strony ksiądz Muriano)

Ksiądz Muriano

Witaj waćpanno nadobna. Czy może przeszkadzam w spacerze?

Lady Magdalene

Ani trochę.

Ksiądz Muriano

Mówi waćpanna szczerze?

Lady Magdalene

Nie wyraziłam się jasno?

Ksiądz Muriano

Przepraszam, chciałem okazać maniery.

A co waćpana czyta?

Lady Magdalene

Litery, litery, litery.

Ksiądz Muriano

Mogłaby się wącpanna jaśniej wyrazić.

Lady Magdalene

Jaśniej? Książka jest o tym, o czym marzyć

Nie wolno. Tanie romansidło

W sumie to już mi to czytanie zbrzydło.

W książkach wszystko kończy się dobrze...bzdura!

Ksiądz Muriano

Magdaleno nie bądź aż tak ponura.

Widzę, że jeszcze ciężko Ci na sercu

Ale nie martw się, miłość zasmucała również mędrców.

Lady Magdalene

Też mi pocieszenie!

Ksiądz Muriano

Dziecko, dla Ciebie tu jestem, ukojenie

Znajdziesz w szczerej rozmowie.

Będę słuchał, swą dolę mi bliżej opowiedz.

Lady Magdalene

O Panie! Nie wiem, co rzec, nie pojmuję

Zgoła co się ze mną dzieje, po raz pierwszy czuję

W ten sposób... raz mi jest mi smutno... to znów śmieje

Mi się dusza.... czuję, że zaraz oszaleję.

Ksiądz Muriano

Biedne dziecko! Niechybnie wpadłaś w potrzask
Młodzieńczej miłości. Sprawa nie jest prosta.
Jeśli zamkniesz się na ludzi, będziesz uczucie dusić
W sobie, dasz się temu uczuciu do końca ogłuszyć.
To będzie Twą zgubą! Ale jeszcze stracone wszystko
Nie jest, trzymaj się ludzi, bądź z nimi blisko
I rozmawiaj, umysł Ci rozjaśni... złe myśli odsuniesz.
Ocenisz wszystko lepiej i lepiej zrozumiesz.
Czy to miłość, czy co innego.
Posłuchaj proszę rady ojca wielbnego.
Powiedz mi o tym chłopcu... ulży Ci z pewnością
I Twoje serce napełni się zaraz radością.

Lady Magdalene

O panie! Wielu rycerzy w życiu już widziałam,
Lecz ten inny od wszystkich... takiego nie znałam
Nigdy.

Ksiądz Muriano

To znaczy?

Lady Magdalene

Nie wiem... dziwny... nie trzyma się z innymi rycerzami
Widziałam to na uczcie, blisko jest z tymi braćmi Polakami

Jedynie. Tak niezwykłego człowieka

Pierwszy raz widzę.

Ksiądz Muriano

Czy on z dworu króla?

Lady Magdalene

Jest tu od niedawna a przybył z daleka.

Ksiądz Muriano

Zdradzisz mi o pani, może imię jego?

Lady Magdalene

Wybacz panie wołałabym tego

Na razie nie robić. Przynosi pecha zdradzanie imienia ukochanego,

Póki nie wiadomo, czy uczucia skierowanego

Na jego osobę nie odwzajemnia.

Ksiądz Muriano

Jak uważasz pani. Lecz pamiętaj, że we mnie oparcie

Masz zawsze i zawsze możesz ze mną rozmawiać otwarcie.

Lady Magdalene

Dziękuję za wszystko ojcze!

Ksiądz Muriano

Dobrze już, dobrze a teraz do widzenia.

Muszę iść bowiem mam mszę do odprawienia.

Z Bogiem

Lady Magdalene

Z Bogiem ojczy

(wychodzą)

(Król i królowa wychodzą za kotary)

Król Piotr III

Ha! Wiedziałem! Byłem pewny tego!

Jak ona mogłaby kochać kogoś innego

Niż mension Mebla!

Królowa Agnes

Muszę przyznać.. to prawdopodobne się wydaje.

Król Piotr III

Prawdopodobne?! Nic nam teraz innego nie pozostaje,

Niżli za pewnik to przyjąć, nie mam zamiaru dłużej zwlekać

Ze swataniem tych dwojga! „On przybył z daleka”-

Ona rzekła, a przecież mension Mebel z pod samej granicy

Niemieckiej.

Królowa Agnes

Tak, lecz przecież są tu inni z daleka wojownicy.

Choćby sir Odartov...

Król Piotr III

„On nie dawno przybył”- tak też mówiła

A przecież większość rycerzu już dość dawno przybyła

Do Paryża, zresztą na zaproszenie moje

W zasięgu mego oka muszą najgroźniejsi być woje

Europejscy, gdy wojna w powietrzu wisi, lecz to bez znaczenia,

Bo przecież Magdalene miała coś jeszcze do powiedzenia

Na temat rycerza naszego, że go wszyscy rycerze unikają.

Czy tak nie jest z mensiour Meblem? Wszak wszyscy go znają

I wiedzą że jest groźny. Tylko bracia Adolfo i Michael nie czują

Przed nim trwogi. Zobacz jak wszystkie okoliczności do siebie pasują.

Królowa Agnes

Tak, ale zważ mój mężu kochany,

Że nasi woje unikają także rycerzy nie znanych

Sobie. Obcych.

Król Piotr III

A któż jest obcy? Nie ma tu nikogo obcego,

Oprócz może tylko tego przekłanego

Posła. Jego jednego nie znają zaufani mi rycerze,

Ale to nie o nim mówiła przecie! W to nie uwierzę

Nigdy... cha cha! Przecież to jest nawet śmieszne.

Ona z nim nawet nie rozmawiała jeszcze.

Królowa Agnes

Skąd ta pewność?

Król Piotr III

Nawet jeśli, to raz może... cóż więc z tego?

Nie da się przecież pokochać kogoś drugiego

Po jednej rozmowie jeno, to niemożliwe

A zresztą w nim?! Jeśli tak, niczemu już się nie zdziwię

W życiu... o nie nie! Tu nie może chodzić o nikogo innego

Niż mensiour Mebla! Rycerza w świecie największego!

Idę do niego!

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Goro9, dodano 23.11.2016 19:00

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.